Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

BRZASK

PISMO KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKI

PAŹDZIERNIK - GRUDZIEŃ 2023 ISSN 1429-8279 NR 4/293

Spis treści

VI Zjazd KPP	1
Uchwały VI Zjazdu KPP	2
21 lat KPP	3
Górnicza Barbórka	4
Spotkanie upamiętniające Fidela Castro	4
Konferencja historyczna i wykład o KPP	4
Zmiany polityczne po wyborach do parlamentu	5
Społeczne skutki transformacji	9
Bracia Konowicze	9
Argentyna: Protesty przeciwko nowemu prezydentowi	11
Sukces komunistów w wyborach samorządowych w Grecji	12
Walka o prawo do strajku we Włoszech	12
Szwedzcy komuniści o rozszerzeniu NATO	12
Punkt zapalny Morze Czerwone	13
Stany Zjednoczone sabotują rezolucję ONZ	13
Zmarł Alfred Marder	14
Zmarł Antonio Negri	14

VI Zjazd KPP

VI Zjazd Komunistycznej Partii Polski obradował 28 października w Warszawie. Wzięło w nim udział 20 delegatów. Obrady prowadził Przewodniczący KKW Krzysztof Szwej. Zjazd udzielił absolutorium władzom partyjnym oraz określił kierunki działania w przyszłości.

W sprawozdaniu z działalności KPP w ostatniej kadencji, tj. od lipca 2019 r. zwrócono uwagę na aktywność partii po V Zjeździe. Czynnikiem ograniczającym możliwości działania partii były represje polityczne, w tym proces wytoczony redakcji „Brzasku", wniosek Zbigniewa Ziobry do Trybunału Konstytucyjnego, w którym domagał się delegalizacji KPP oraz zaostrzenie art. 256 kodeksu karnego. W trakcie Zjazdu omawiano aktualną sytuację polityczną oraz perspektywy działalności partii w tych warunkach. Wskazano na potrzebę aktywniejszej działalności informacyjnej bezpośredniej, jak i w internecie oraz pozyskiwania nowych kadr.

Zjazd dokonał wyboru władz partii: pięcioosobowego Krajowego Komitetu Wykonawczego, trzyosobowej Krajowej Komisji Rewizyjnej oraz trzyosobowego Sądu Koleżeńskiego. Przewodniczącą KKW KPP została wybrana Beata Karoń, Sekretarzem i Skarbnikiem KKW Jakub Chudy.

Uchwały VI Zjazdu KPP

Uchwała VI Zjazdu KPP
Nadanie tytułu Honorowego Przewodniczącego KPP

VI Zjazd KPP przekazuje wyrazy podziękowania i uznania towarzyszowi Krzysztofowi Szwejowi za wieloletnie zaangażowanie w działalność na stanowisku Przewodniczącego KKW i nadaje mu tytuł „Honorowego Przewodniczącego Komunistycznej Partii Polski".

Uchwała VI Zjazdu KPP
Przeciwko blokadzie Kuby

VI Zjazd Komunistycznej Partii Polski zdecydowanie potępia nielegalną i niehumanitarną blokadę ekonomiczną nałożoną na Kubę przez Stany Zjednoczone i domaga się jej zniesienia.
Tak zwana Ustawa Helmsa-Burtona będąca elementem blokady, nakłada nielegalne sankcje na firmy z państw trzecich, prowadzące działalność na Kubie. Działania te zostały wielokrotnie potępione przez społeczność międzynarodową, w tym Zgromadzenie Ogólne ONZ i określone jako złamanie prawa międzynarodowego.

Od roku 2019 blokada nie tylko nie została złagodzona, lecz zaostrzyła się. Jej skutki w trakcie kryzysu pandemicznego, żywnościowego oraz energetycznego były wyjątkowo dramatyczne. Dodatkowo Kubę wpisano na listę krajów „sponsorujących terroryzm" amerykańskiego Departamentu Stanu. Wiąże się to z utrudnianiem międzynarodowych transakcji finansowych, wydawania wiz, a także służy zastraszaniu firm z krajów trzecich prowadzących działalność na Kubie.

Blokada jest nie tylko nielegalna, lecz również wymierzona przeciwko prawom człowieka. Ogranicza prawo obywateli Kuby do dostępu do nowych technologii, przemieszczania się i edukacji.
Działaniom tym towarzyszy, nasilająca się w ostatnich latach kampania dezinformacyjna przeciwko władzom Kuby, finansowana przez amerykańskie władze.
Celem amerykańskiej blokady jest ingerencja w wewnętrzne sprawy niepodległego kraju i zniszczenie osiągnięć socjalistycznej rewolucji na Kubie.
Zjazd Komunistycznej Partii Polski wyraża solidarność z kubańskim ludem i życzy mu dalszego rozwoju osiągnięć rewolucji oraz przezwyciężenia nielegalnej, amerykańskiej blokady.

Uchwała VI Zjazdu KPP
Solidarność z walką ludu palestyńskiego

Komunistyczna Partia Polski (KPP) solidaryzuje się z bohaterską walką Palestyńczyków o samostanowienie i godność.
Stanowczo i zdecydowanie potępiamy zbrodniczą i ludobójczą agresję Izraela na strefę Gazy, której ofiarami padają tysiące palestyńskich kobiet i dzieci. Domagamy się natychmiastowego zawieszenia broni oraz zapewnienia pomocy humanitarnej dla jej mieszkańców. Akcja zbrojna to akt rozpaczy ludzi dręczonych i pozbawianych perspektyw normalnego życia regularnie prześladowanych przez okupanta izraelskiego.
My, Polacy, którzy doświadczyliśmy w przeszłości polityki zbrodniczej okupacji i eksterminacji z rąk hitlerowców nie możemy pozostać obojętni wobec zbrodni, której ofiarą pada naród palestyński.
Potępiamy nie tylko obecną agresję Izraela, sprowokowaną atakiem Hamasu, ale całokształt polityki tego państwa od początku jego powstania. W szczególności sprzeciwiamy się łamaniu przez Izrael prawa międzynarodowego, wywłaszczeniu prawowitej ludności arabskiej, nielegalnej okupacji terenów Palestyny oraz zbrodniom na ludności cywilnej.
Polityka Izraela świadomie i w zamierzony sposób doprowadziła do zamiany terytorium Gazy w getto. Obecnie rasistowskie i faszystowskie elementy w rządzie tego państwa otwarcie postulują ludobójstwo ludności palestyńskiej, dążąc do eliminacji ludności palestyńskiej z jej własnej ziemi.

Przypominamy, że wbrew pełnej hipokryzji narracji zachodniego imperializmu, w tym UE, społeczność międzynarodowa stanowczo potępia agresję Izraela i nagminne łamanie przez to państwo prawa międzynarodowego, w tym niedawnej rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2334. Zachodni imperializm i Izrael - jego bliskowschodni posterunek jest od początku swojego istnienia głównym zagrożeniem dla pokoju i stabilności w całym regionie.
Narody regionu mają prawo do życia w pokoju. Wzywamy państwa do wywierania presji na Izrael i jego bezkrytycznych sojuszników, aby doprowadzić do przerwania walk.

KPP potępia zbrodnie na ludności cywilnej i przyłącza się do słusznego oburzenia ludów świata.
Zwycięstwo dla Palestyńskiego ruchu oporu!

21 lat KPP

Komunistyczna Partia Polski istnieje już 21 lat. Pierwszy Zjazd KPP odbył się 14 grudnia 2002 roku w Dąbrowie Górniczej. Nasza Partia jest kontynuatorką istniejącego w latach 1990 - 2002 Związku Komunistów Polskich „Proletariat".

Komunistyczna Partia Polski od momentu powstania jest ugrupowaniem broniącym interesów klasy pracującej. Prezentujemy klasowe, marksistowskie podejście do polityki. W przeciwieństwie do innych sił politycznych nie udajemy, że działamy dla wszystkich. Nie chcemy reprezentować kapitalistów, wielkiego biznesu, posiadaczy ziemskich czy kamieniczników. W interesie tych grup działały wszystkie rządy od 1989 roku.

KPP zdecydowanie sprzeciwiała się między innymi ograniczaniu prawu do strajku, prywatyzacji i likwidacji zakładów pracy, a także reprywatyzacji zasobów miejskich. Wspieraliśmy strajki, a także protesty grup walczących na przykład o prawo do godnego dachu nad głową. Informowaliśmy i informujemy o tych działaniach na łamach naszej partyjnej gazety „Brzask".

KPP jest ugrupowaniem internacjonalistycznym. Współpracujemy z partiami komunistycznymi w innych krajach. Sprzeciwiamy się nacjonalizmowi, rasizmowi i szowinizmowi rozniecanym w celu odwrócenia uwagi od najważniejszych kwestii społecznych.

21 lat działalności KPP sprawiło, że zyskaliśmy doświadczenie. Partia działała w okresach przemian politycznych oraz zmieniającej się koniunktury gospodarczej. Wiele z naszych prognostyk się spełniło.

KPP powstała w momencie, w którym tak zwana parlamentarna „lewica" ostatecznie wyparła się głoszonych wcześniej ideałów. Poparła udział Polski w imperialistycznych agresjach oraz tak zwanej „wojnie z terroryzmem". KPP sprzeciwiała się rozpoczętej w marcu 2003 roku napaści na Irak oraz udziałowi w niej polskich wojsk. Protestowaliśmy również przeciwko uczestnictwu Wojska Polskiego w okupacji Afganistanu. Jasno wyrażaliśmy stanowisko, że służy ono nie obronie kraju, lecz interesom Stanów Zjednoczonych i wielkiego kapitału.

Po latach nasze stanowiska okazały się słuszne. Polska przyczyniła się do zniszczenia Iraku i Afganistanu oraz powstania jeszcze bardziej niebezpiecznych ruchów ekstremistycznych. W krajach tych nie zaprowadzono demokracji.

Słuszne okazały się również nasze ostrzeżenia przed ekspansją NATO na wschód oraz nowym wyścigiem zbrojeń. KPP występowała przeciwko instalacji w Polsce amerykańskiej tarczy antyrakietowej oraz stacjonowaniu w kraju obcych wojsk. Braliśmy udział w licznych protestach przeciwko militaryzmowi, między innymi w marcu 2008 roku w Słupsku, gdzie planowano instalację elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej.

KPP to partia sprzeciwiająca się fałszowaniu historii i próbom wymazywania z pamięci osiągnięć systemu socjalistycznego. Od uchwalenia w 2016 roku haniebnej ustawy dekomunizacyjnej, wspieramy walczące z nią społeczności broniące pomników, miejsc pamięci oraz nazw ulic. KPP uczestniczyła między innymi w udanej walce o obronę nazw ulic w Warszawie. Organizowaliśmy i współorganizowaliśmy konferencje, spotkania oraz różnorodne akcje informacyjne dla mieszkańców dekomunizowanych ulic. Uczestniczymy także w działaniach upamiętniających tradycje lewicy oraz ruchu robotniczego. Domagamy się likwidacji instytucji fałszujących historię, takich jak Instytut Pamięci Narodowej.

Nasza partia istnieje wbrew wieloletnim antykomunistycznym represjom oraz wielokrotnym próbom delegalizacji. Wbrew działaniom poprzedniego rządu oraz byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, działamy legalnie i pozostajemy zarejestrowaną partią polityczną. Przetrwaliśmy proces wytoczony redakcji naszego pisma „Brzask" za rzekome „promowanie totalitarnego systemu". Udowadniamy tym samym, że idei komunistycznej nie da się zniszczyć zakazami i represjami.

W 21 rocznicę powstania KPP uruchamiamy nową stronę internetową https://kom-pol.org/ pokazując tym, że nasza organizacja się modernizuje. Chcemy, aby witryna ta była ważnym narzędziem komunikowania się z ludźmi pracy oraz informowania o naszych działaniach.

Górnicza Barbórka

Delegacja KPP włączyła się w obchody tradycyjnego górniczego święta – Barbórki. Na zaproszenie Stowarzyszenia „Pokolenia" koła w Brzeszczach nasi towarzysze wzięli udział w uroczystości odbywającej się w Jawiszowicach.

Spotkanie rozpoczęło odsłuchanie hymnu górniczego oraz upamiętnienie minutą ciszy wszystkich górników, którzy nie powrócili do domów po ciężkiej i niebezpiecznej pracy. W części artystycznej wspólnie śpiewano piosenki górnicze.

W trakcie uroczystości głos zabrał Honorowy Przewodniczący KPP towarzysz Krzysztof Szwej. Przekazał zebranym pozdrowienia z Dąbrowy Górniczej. Górniczej obecnie niestety tylko z nazwy, ponieważ w samym mieście i w sąsiednich miejscowościach nie ma już żadnej kopalni. Nie działają również zakłady remontowe i produkcyjne przemysłu górniczego.

Tow. Szwej przypomniał, że polskie górnictwo miało bardzo wysoką pozycję. Produkowane w Polsce maszyny i urządzenia były eksportowane na cały świat. Teraz modne stało się oskarżanie przemysłu wydobywczego o niszczenie środowiska, a radykalne grupy domagają się całkowitego wstrzymania wydobycia. Tymczasem węgiel to nie tylko źródło energii, ale głównie surowiec do produkcji tworzyw sztucznych, bez których nie można sobie wyobrazić współczesnej produkcji, od sprzętu domowego i odzieży do pojazdów oraz instalacji przemysłowych.

Spotkanie upamiętniające Fidela Castro

25 listopada w Warszawie odbyło się spotkanie upamiętniające Fidela Castro z udziałem delegacji Ambasady Kuby w Polsce z ambasadą Margaritą Valle na czele, a także przedstawicieli Komunistycznej Partii Polski, Unii Pracy oraz Stowarzyszenia Historia Czerwona.

W swoim wystąpieniu ambasador mówiła o dziedzictwie Fidela Castro i rewolucji kubańskiej. Wspominała, że Republika Kuby rozwija się wbrew nielegalnej, narzuconej przez Stany Zjednoczone blokadzie. Co roku Zgromadzenie Ogólne ONZ zdecydowanie wypowiada się przeciwko bezprawnym działaniom Waszyngtonu, domagając się zniesienia blokady. Rezolucja w tej sprawie jest popierana między innymi przez Polskę.

Uczestnicy spotkania obejrzeli film dokumentalny „Fidel to Fidel" przedstawiający różne wydarzenia z życia przywódcy rewolucji kubańskiej. Następnie odbyła się dyskusja. Rozmawiano między innymi o wizycie Fidela Castro w Polsce. W roku 1972 kubański rewolucjonista odwiedził Warszawę oraz Śląsk. Pani ambasador przypominała również jak ważna jest sieć międzynarodowej solidarności, w tym budowanie organizacji wspierających Kubę. Ambasador mówiła także o kontaktach międzynarodowych utrzymywanych przez Kubę, w tym poprawnej współpracy z Polską. Dyskusja dotyczyła również wydarzeń bieżących, między innymi kubańskiej pomocy medycznej dla innych państw oraz systemu służby zdrowia uważanego za jeden z najlepszych na świecie.

Konferencja historyczna i wykład o KPP

3 grudnia w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej odbyła się zorganizowana przez Stowarzyszenie Historia Czerwona konferencja historyczna na temat „Represje polityczne w II RP 1918-1939". Uczestniczyli w niej także przedstwiciele naszej Partii.

Podczas konferencji Przewodnicząca KKW KPP Beata Karoń wygłosiła referat „Nie tylko Bereza. Represje polityczne wobec KPP w latach 1918-1938", przedstawiając dane dotyczące aresztowań, utrudniania działalności politycznej oraz formy działania policji politycznej w czasach II RP. Omówiła również zasady funkcjonowania obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej.

Pozostałe referaty dotyczyły liczby ofiar śmiertelnych represji politycznych w IIRP, cenzury prasowej, współpracującej z komunistami lewicy chłopskiej działającej w regionie kieleckim, a także protestów robotniczych w międzywojennym Lublinie, często organizowanych przez KPP.

Czy PiS zostanie rozliczony ?

Mariusz Kamiński były szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego, koordynator służb specjalnych i szef MSWiA w trakcie rządów PiS oraz jego były zastępca Maciej Wąsik zostali prawomocnie skazani na dwa lata więzienia za nadużywanie władzy. Wyrok dotyczy ich działań w trakcie tak zwanej "afery gruntowej" w 2007 roku, która doprowadziła do dymisji ówczesnego wicepremiera Andrzeja Leppera. Służby działały wówczas w celu zdobycia dowodów na rzekome działania korupcyjne polityków Samoobrony, dokonujących, w zamian za łapówki, odralniania gruntów.

Działania służb kierowanych przez Kamińskiego i Wąsika, jak orzekł sąd, miały charakter bezprawny. Jak udowodnił sąd, CBA nie działało w celu ujawnienia istniejącej korupcji, lecz prowokowało polityków i urzędników do łamania prawa. Agenci CBA udawali przedsiębiorców gotowych przekazać wielomilionową łapówkę pracownikom ministerstwa rolnictwa. Sprawa miała podtekst polityczny. PiS chciał pozbyć się, mającej społeczne zaplecze na wsi, Samoobrony i przejąć pełną władzę. Zadanie to zostało wykonane. Partia Andrzeja Leppera po wyjściu z koalicji przegrała wybory. Sam Lepper zginął 5 sierpnia 2011 r. w do końca niewyjaśnionych okolicznościach.

Osiem lat temu Wąsika i Kamińskiego ułaskawił prezydent Andrzej Duda. Zrobił to pomimo, że nie zapadł jeszcze prawomocny wyrok w ich sprawie. W związku z tym wielu prawników, a także sąd wydający wyrok, uznaje, że ułaskawienie było niezgodne z prawem. Marszałek Sejmu unieważnił mandaty poselskie polityków PiS, ponieważ osoby skazane prawomocnymi wyrokami nie mogą być posłami

Wąsik i Kamiński byli jednymi z ważniejszych polityków antykomunistycznej prawicy. Kamiński rozpoczynał swoją karierę od bojówkarskiej Ligii Republikańskiej. Obaj działacze PiS to ludzie od wielu lat związani ze służbami specjalnymi, otaczający się grupą agentów i funkcjonariuszy różnych służb. Z pewnością ich skazanie jest dotkliwym ciosem dla PiSu, partii uważającej podczas sprawowania rządów, że stoi ponad prawem.

Formacja Jarosława Kaczyńskiego może mieć również problemy w związku z powstaniem parlamentarnych komisji śledczych do spraw wyjaśnienia szpiegowania opozycji za pomocą systemu Pegasus, wyborów kopertowych oraz afery wizowej. Czy są one w stanie w pełni rozliczyć przestępstwa i nadużycia z czasów rządów PiS. Jest to wątpliwe. Zapewne uderzą w niektórych polityków. Może nawet doprowadzą one do ich skazania. Jednak należy pamiętać, że wiele mechanizmów korupcyjnych oraz przestępczych, których dotyczą, to nieodłączne elementy państwa kapitalistycznego. Handlowanie przywilejami oraz szpiegowania i represjonowanie opozycji nie pojawiły się za rządów PiS. Afera podsłuchowa wiąże się z umową podpisaną przez PiSowski rząd z izraelską firmą produkującą system Pegasus. Do dziś nie wiemy jakie zapisy zawierała i które działania są objęte klauzulą tajności. Wątpliwe abyśmy dzięki komisji poznali sposoby działania systemu Pegasus, trudnego do wykrycia i umożliwiającego na przykład wgrywanie na smartfony inwigilowanych różnych materiałów oraz aplikacji, które mogłyby ich kompromitować.

Protest przewoźników

Trwa protest polskich przewoźników, którzy blokują przejścia graniczne z Ukrainą w Korczowej, Dorohusku, Medyce i Hrebennem. Przewoźnicy domagają się zniesienia przywilejów przyznanych przez Unię Europejską, za zgodą władz Polski, firmom transportowym z Ukrainy. Do podpisania umowy Ukrainy z Komisją Europejską doszło w czerwcu 2022 roku. Od tamtego czasu zasady porozumienia zostały jeszcze bardziej zliberalizowane. Polskie władze nie podjęły żadnych działań aby zapobiec temu procesowi.

Liberalizacja umijnych zasad regulacji rynku przewozu towarów spowodowała, że ukraińscy przewoźnicy uzyskali swobodny dostęp do przewozu dóbr do Polski. Teoretycznie miało to dotyczyć jedynie transportu między oboma krajami, w ruchu przygranicznym. W rzeczywistości ukraińscy kapitaliści wykorzystali sytuację aby rozszerzyć swoją działalność na całą Unię Europejską. Zatrudniani przez nich kierowcy pracują na o wiele gorszych warunkach od polskich. Fikcją jest także kontrola czasu pracy, czy standardów ukraińskich ciężarówek.

Firmy zza wschodniej granicy, powiązane z oligarchami zaczęły, dzięki niższym kosztom usług, wypierać polskich przewodników. Obecnie dominują na rynku, a wielu kierowców traci przez to pracę.

Ambasada Ukrainy w Warszawie próbowała szantażować stronę polską wysyłając do władz notę domagającą się powstrzymania protestu. Pomimo to blokady trwają. Ich uczestnicy przepuszczają obecnie jedynie 3 ukraińskie ciężarówki na godzinę. Mówią że są zdeterminowani i gotowi protestować do skutku. Domagają się rozmów z rządem oraz podjęcia przez władze działań w celu ochrony standardów zatrudnienia oraz polskiej branży transportowej.

Zmiany polityczne po wyborach do parlamentu

Sytuacja polityczna w Polsce znacznie zmieniła się po ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu RP oraz ogólnokrajowym referendum 15.X.2023 r. Wybory przebiegały w atmosferze silnego napięcia społecznego i ostrej walki wyborczej głównie między rządzącą partią Prawo i Sprawiedliwość (PiS) a Platformą Obywatelską (PO), która przed wyborami weszła w koalicję wyborczą z PSL i Polską 2050 (tworzących komitet wyborczy Trzecia Droga).
Do koalicji tzw „demokratycznej" weszła także Nowa Lewica. Polski elektorat liczył 29.532.595 wyborców, z czego 21.941.884 (74,34%) przystąpiło do urn wyborczych i oddało swe głosy (oficjalne dane Państwowej Komisji Wyborczej). Była to największa frekwencja wyborcza od 1989 r., co dowodziło, że zdecydowana większość obywateli zdawała sobie sprawę z wagi politycznej wyborów i tłumnie podążyła do urn. Na ten sukces złożyła się też intensywna kampania wyborcza dwóch głównych obozów, która rozpoczęła się zanim jeszcze Prezydent ogłosił termin wyborów.

Odbyły się także wybory do Senatu RP, w których zdecydowane zwycięstwo odniosła Koalicja Demokratyczna zdobywając 66 mandatów, natomiast PiS musiało się zadowolić 34 mandatami. W ogólnokrajowym referendum (4 pytania) wzięło udział tylko 41% uprawnionych do głosowania, co uczyniło wynik wyborczy niewiążący. Wynik ten podobnie jak wyniki wyborów do Senatu uważa się za dużą porażkę polityczną Prawa i Sprawiedliwości.
Rządząca do wyborów reakcyjno-konserwatywna partia Prawo i Sprawiedliwość utraciła dotychczasową absolutną większość w Sejmie. Oddało na nią głosy 7.640.085 obywateli (35,38%), w dalszym ciągu pozostaje najsilniejszą frakcją w Sejmie, dysponuje 194 mandatami. Inne partie uzyskały następujące ilości głosów: Platforma Obywatelska 6.629.402 głosy (30,70%) i 157 mandatów, Trzecia Droga: 3.110.670 głosów (14,40%) i 65 posłów. Nowa Lewica: 1.859.018 głosów (8,6%) i 26 mandatów. Te trzy ostatnie ugrupowania zawarły koalicję wyborczą i uzyskały razem 11,5 mln głosów, co dało im bezwzględną większość w Sejmie – 248 mandatów i poczuwają się jako zwycięska koalicja do stworzenia stabilnego rządu. Z pozostałych ugrupowań na faszyzująca Konfederację głosowało 1.547.464 wyborców (7,16%), która otrzymała 18 mandatów. Pozostałe komitety wyborcze nie przekroczyły 5% progu wyborczego i ich głosy przypadły odpowiednio na zwycięskie ugrupowania (ok. 800.000). Po raz pierwszy od 1989 r. nie zdobyła nawet jednego mandatu Mniejszość Niemiecka, która uzyskała tylko 25.778 głosów (0,12%), głównie na Górnym Śląsku.

PiS w wyborach do Sejmu odniosło względne zwycięstwo, jest ono nadal partią z największą liczbą głosów i mandatów, ale trzy pozostałe opozycyjne podmioty (partie) będące w koalicji mają razem 246 mandatów, a więc dysponują bezwzględną większością i oczekują, że to im Prezydent powierzy misję utworzenia nowego rządu. PiS teoretycznie może wejść w koalicję z jeszcze bardziej prawicową Konfederacją, ale i tak byłoby to za mało (214) dla uzyskania większości bezwzględnej (co najmniej 231 mandatów).
W tej sytuacji kierownictwo PiS może próbować przekonać jakąś partię opozycyjną do przejścia na swą stronę, w praktyce chodzi o PSL, co jest bardzo wątpliwe. Natomiast pewne możliwości będą dawać próby przeciągnięcia na swą stronę poszczególnych posłów, co najmniej 7-10, co także jest bardzo wątpliwe. W każdym razie w najbliższych miesiącach szykuje się nowy etap rywalizacji i walki o to, komu Prezydent powierzy misję utworzenia rządu.

W Polsce po ostatnich wyborach powstała sytuacja polityczno-parlamentarna znana z historii burżuazyjnego parlamentaryzmu, kiedy dwa lub więcej obozy polityczne mają mniej więcej równe siły i żaden nie jest w stanie utworzyć stabilnego rządu i rządzić skutecznie ze względu na możliwość politycznej blokady przez przeciwnika. W takiej sytuacji niepomiernie wzrasta pozycja Prezydenta, któremu przysługuje konstytucyjne prawo „desygnowania" Premiera (art. 154 Konstytucji RP), dysponuje on także prawem weta wobec uchwalanych ustaw, które Parlament może obalić ale kwalifikowaną (2/3) większością głosów.
Przy wyznaczaniu premiera Prezydent nie jest ograniczony prawnie. Jest zwyczajem konstytucyjnym, że najczęściej wybiera przywódcę najsilniejszego klubu sejmowego, dającego gwarancję utworzenia stabilnego rządu. Prezydent ma silny mandat polityczny, pochodzi z wyboru powszechnego i w sytuacji politycznego kryzysu, pata, jaki obecnie jest w Polsce, ma on pozycję kluczową. Na to nakłada się preferencja partyjno-polityczna Prezydenta, który co prawda po wyborze zrzeka się członkostwa swej partii i staje się formalnie „prezydentem wszystkich Polaków", ale trzeba pamiętać, że obecny Prezydent pochodzi z PiS i bliskie są mu wartości i interesy polityczne tego ugrupowania.

Tego rodzaju sytuacja pata politycznego nazywana jest w prawie państwowym terminem francuskim cohabitation (współzamieszkiwanie, współpraca). Jej istotą jest poszukiwanie kompromisu, ale jednocześnie kryją się w niej liczne niespodzianki i daje o sobie znać wspólnota interesów Pre-

zydenta i jego obozu politycznego. Historia burżuazyjnego parlamentaryzmu zna liczne przypadki w miarę spokojnej i pokojowej kohabitacji, ale także jej przekształcenie w głębokie spory polityczne a nawet wojnę domową.

Powstaje pytanie, która z tych możliwości znajdzie zastosowanie w obecnej Polsce. PiS i stojące za nią siły reakcyjno-konserwatywne, antykomunistyczne i nacjonalistyczno-patriotyczne nie chcą się pogodzić z możliwością (a nawet koniecznością) utraty władzy. Zdają sobie sprawę z niesprzyjającego im układu sił wewnętrznych i międzynarodowych (szczególnie z Unii Europejskiej) oraz powstających zagrożeń. Są one oskarżane przez przeciwników politycznych o najgorsze zbrodnie i powszechne łamanie prawa nie tylko konstytucyjnego, które zapowiadają postawienie ich głównych sprawców przed najwyższymi trybunałami Rzeczypospolitej.

Jednocześnie pogłębiają się sprzeczności i zasadnicze różnice interesów między Polską a Unią Europejską, częściowo także NATO. W bezpośredniej bliskości polskich granic wschodnich trwa od ponad 1,5 roku wojna na Ukrainie. Polska pod rządami PiS mocno zaangażowała się w olbrzymią pomoc dla Ukrainy, co obecnie postrzegane jest przez znaczną część polskiego społeczeństwa za poważny błąd.

Nie tylko z tego powodu kraj bardzo się zadłużył, a rząd ukraiński i tak nie traktuje Polski jako wiarygodnego sojusznika. M.in z tych powodów popsuły się stosunki z Rosją, które są najgorsze od 1939 r. Pogłębia się izolacja Polski na arenie międzynarodowej, nawet ostatnio prezydent USA J. Biden krytycznie wytknął Polsce, że zapomina o tym, że Polska po 2. wojnie światowej właśnie Rosji (Związkowi Radzieckiemu) zawdzięczała odzyskanie Ziem Zachodnich.

Jednocześnie rząd PiS jest skłócony z Unią Europejską, co m.in. doprowadziło do blokowania przez Komisję Europejską należnych Polsce kredytów w wysokości 70 mld euro, przy czym nie jest to jedyna restrykcja UE wobec Polski. Restrykcje te doprowadziły do głębokiego kryzysu w stosunkach międzynarodowych i są one odzwierciedleniem narastania sprzecznych tendencji narodowych i międzynarodowych i niechęci do dalszego ograniczania suwerenności państw członkowskich i dążeń sił paneuropejskich do stworzenia scentralizowanej Federacji Europejskiej, która ma służyć głównie zjednoczonym Niemcom, ich umacniającej się gospodarce i odradzającemu się imperializmowi, którego znaczącym wyznacznikiem jest radykalny wzrost wydatków na zbrojenia i budżet Bundeswehry.

To tylko niektóre ze strategicznych problemów, które zagrażają obecnej Polsce, które legły u podstaw polityki PiS w ostatnich 8 latach i które krytycznie ocenione zostały przez wyborców w ostatnich wyborach.

PiS i reakcyjne siły klasowe stojące za tą partią nie będą chciały za wszelką cenę oddać władzy i będą stosowały różne środki polityczne oraz prawno-konstytucyjne, by ją jak najdłużej utrzymać. Jednocześnie ze względów międzynarodowych (Unia Europejska, NATO) nie chcą iść na drogę jakiegoś puczu wojskowego lub innego antykonstytucyjnego zamachu stanu. Będą one poszukiwały jakiegoś prawno-politycznego rozwiązania, które mają pewne umocowania w Konstytucji RP i sprzyjają im dotychczasowy układ sił i organizacja władzy państwowej w Polsce.

W rękach PiS jest władza Prezydenta państwa, częściowo Sąd Najwyższy, Trybunał Konstytucyjny. Prokuratorem Generalnym i Ministrem Sprawiedliwości jest Zbigniew Ziobro z Suwerennej Polski, reprezentującej najbardziej skrajne prawicowo-nacjonalistyczne skrzydło obozu PiS, podobnie Minister Spraw Wewnętrznych, Narodowy Bank Polski, Armia i Policja są pod kontrolą nominowanych przez PiS polityków i generałów.

Taki układ organizacyjno-polityczny państwa tworzy możliwości nie tylko w.w. cohabitation, ale nawet pokusę zastosowania rozwiązania stojącego na pograniczu prawa i to nie tylko w postaci w.w korupcji politycznej i przeciągnięcia na stronę PiS kilku posłów z innej partii. Istnieje także możliwość wykorzystania rozwiązań płynących z artykułów 154 i 155 Konstytucji. Art. 154,1 daje Prezydentowi prawo do „desygnowania Prezesa Rady Ministrów, który proponuje skład Rady Ministrów…" W tym prawie desygnacji Prezydent nie jest ograniczony prawnie ani politycznie. Oczywiście musi on mieć na uwadze, żeby taki premier i rząd mieli za sobą niezbędną większość, by móc skutecznie rządzić (co najmniej 231 posłów). Takiemu rządowi Sejm udziela wotum zaufania bezwzględną większością głosów, co reguluje art. 154,2 Konstytucji. Formalnie na tym kończy się rola Prezydenta. Sejm jest zaprzysiężony, Prezes Rządu przedstawia program rządu i wszystko toczy się w normalnym porządku, gdy występuje zgodność działań Prezydenta i większości sejmowej.
Ale art. 154,3 Konstytucji daje możliwość innego rozwiązania, gdy występuje różnica polityczna między Prezydentem a większością sejmową. Prezydent może desygnować na premiera polityka, który nie ma większości bezwzględnej niezbędnej do powołania rządu, taką sytuacją mamy w

obecnym Sejmie i na 100% Sejm nie udzieli mu wotum zaufania.

W tym przypadku Sejm w trybie art. 155,1 zbiera się ponownie. Prezydent desygnuje tego samego kandydata na premiera i powstaje rząd mniejszościowy, któremu „Sejm udziela (…) wotum zaufania większością głosów", a więc nie bezwzględną lecz zwykłą większością głosów. Jeśli jednak taki rząd nie uzyska wotum zaufania wkracza art. 155,2 Konstytucji: „W razie nieudzielenia Radzie Ministrów wotum zaufania w trybie określonym w ust. 1 Prezydent Rzeczypospolitej skraca kadencję Sejmu i zarządza wybory". Czy taki będzie rozwój wydarzeń, zobaczymy, w każdym razie dużo będzie zależało także od nowego Marszałka Sejmu. A więc PiS wychodzi zwycięsko z patowej sytuacji i uzyskuje możliwość „poprawienia" ostatniego niekorzystnego wyniku wyborczego. Oczywiście wydłuża to kryzys konstytucyjny, jednocześnie wzburza opozycję polityczną i opinię publiczna nie tylko w kraju.

Można się spodziewać wielkiego niezadowolenia zwycięskich partii politycznych i masowych protestów, grożących jeszcze większym kryzysem, który wyleje się na ulice. Kraj może stanąć na skraju wojny domowej i „zagrożenia konstytucyjnego ustroju państwa, bezpieczeństwa obywateli lub porządku publicznego". W takiej sytuacji Prezydent RP na wniosek Rządu może wprowadzić stan wyjątkowy nawet do 90 dni (art. 230 Konstytucji), co jeszcze bardziej. W takiej sytuacji umacnia się pozycja dotychczasowych organów władzy a więc PiSowskich, a ustrój państwa w Polsce przekształca się w trwałą dyktaturę. Jest to niestety realna ponura prognoza dalszego rozwoju sytuacji politycznej nie tylko w Polsce, także w Europie.

Zarysowana perspektywa zachowań polityczno-organizacyjnych najwyższych władz w Polsce nosi także podtekst klasowy. W Polsce ma miejsce ostra walka klasowa między proletariatem a burżuazją, a także daje o sobie znać rywalizacja i walka między dwoma skrzydłami burżuazji. PiS organizuje siły narodowe, w ostatnich latach umacniającej się i rządzącej burżuazji, obecnie słabszej w konsekwencji pandemii coronavirus i wojny na Ukrainie, które wymagały i pochłaniały olbrzymie środki i przyczyniły się do znacznego obniżenia poziomu życia słabiej sytuowanych klas społecznych, pozostających w znacznym stopniu pod wpływem Kościoła katolickiego. Z drugiej strony jest wielka burżuazja, głównie pochodzenia zagranicznego, mającej także umocowanie polityczne w strukturach Unii Europejskiej i międzynarodowego kapitału. Wpływa to także na zachowania polityczne obywateli, co dokumentują wyniki ostatnich wyborów z 15.X.2023 r.

Z drugiej strony przeciwnikiem PiS jest wielka burżuazja, głównie pochodzenia zagranicznego, mająca także silne umocowanie w strukturach organizacyjno-politycznych Unii Europejskiej, głównie w kapitale niemieckim, francuskim, amerykańskim. Ten wielki kapitał zagraniczny jest głównie osadzony i zorganizowany i kooperujący z odpowiednikami polskimi w zachodnich częściach Polski, z reguły w wielkich metropoliach.

Na PO i sprzymierzone z nią partie głosuje w większości inteligencja i, co bardzo ważne młodzież studencka, w szczególności ostatnie młode roczniki wyborców, także polscy „gastarbeiterzy" i wszyscy ci, którzy w „Europie" widzą przyszłość Polski. Są oni najczęściej obecnymi bądź potencjalnymi klientami nie tylko Platformy także kapitału zagranicznego. Po wcześniejszej porażce „Solidarności" i jej legendy, także Wałęsy jako rewolucyjnego przywódcy robotniczego, który obecnie całkowicie zawłaszczony został przez Platformę Obywatelską, przyszedł krach polsko-kapitalistycznego państwa w projekcie Prawa i Sprawiedliwości. Dostrzegł to nawet Kościół katolicki, który częściowo odwrócił się od PiSu, co wyjaśnia znaczny ubytek głosów w dotychczas tradycyjnych twardych okręgach pisowskich w centralnej i wschodniej Polsce. W szczególności gorzką porażką jest prawie całkowite odwrócenie się od PiSu młodzieży nie tylko miejskiej. Narodowo-kapitalistyczny autorytarny program i praktyka rządów PiS są nie do zniesienia dla młodych wyborców. Pojawia się pytanie, dlaczego w dużych miastach nie głosowali na Nową Lewicę, natomiast na wsi i małych miastach oddali głosy na PSL albo na Polska 2050 (Trzecią Drogę), a nawet na Konfederację.

W tej sytuacji bardzo trudna jest sytuacja komunistów, socjalistów i innych postępowych organizacji społecznych. Praktycznie KPP jest zdelegalizowana, a jej przywódcy pozostają pod nieustanną kontrolą policji i prokuratury i są celem niewybrednych ataków i nagonki ze strony reakcyjnych ugrupowań i środków masowego przekazu. Wyrazy wielkiego uznania należą się Redakcji „Brzasku", że w tych warunkach wydaje regularnie kwartalnik. KPP ma ograniczone możliwości stawiania klasowego oporu i organizowania walki z burżuazją i jej aparatem państwowym. Jest bardzo słabe współdziałanie z klasowymi związkami zawodowymi i postępowymi organizacjami społecznymi, pozostającymi z reguły pod wpływem oportunistów i rewizjonistów spod znaku Nowej Lewicy. W tej ostatniej panują ideologie drobnomieszczańskie i liberalno-burżyazyjne rozumienie wolności i praw człowieka. Oficjalnie Lewica już

dawno odżegnała się od marksizmu, leninizmu i naukowego socjalizmu a historyczny realny socjalizm i Polska Ludowa to „nieludzka komuna" i czas „sowieckiej opresji". Nowa Lewica nie uznaje istnienia klasy robotniczej, walki klasowej i socjalistycznej rewolucji, neguje wartości i ideały komunistyczne, socjalistyczne i wielkie osiągnięcia społeczne i ekonomiczne z okresu Polski Ludowej. Generalnie wpisała się w narrację drobnomieszczańską i liberalno-kapitalistyczną. W ostatnich wyborach chciała pozyskać głosy szeroko rozumianego drobnomieszczaństwa miejskiego, które politycznie zdyskontował Sz. Hołownia w koncepcji Polski 2050 i Trzeciej Drogi. Na polskiej wsi bryluje na wschodzie Polski PSL, natomiast na zachodzie PiS. Młodzi robotnicy znajdują się pod silnym wpływem prawicowo-nacjonalistycznych ugrupowań typu Konfederacja, Narodowcy, Korwinowcy. Polska młodzież generalnie odwróciła się od Lewicy w jej różnych postaciach, najbardziej od Czarzastego, Biedronia w mniejszym stopniu od Zandberga.

Wystąpił duży wzrost nihilizmu narodowego i upadku patriotyzmu, a jeśli występuje to w prawicowo-nacjonalistycznych a nawet faszystowskich treściach. Masowa i powszechna jest gloryfikacja „żołnierzy wyklętych" i kolaborantów hitlerowskich z okresu 2. wojny światowej i zbrojnej walki z kontrrewolucją w okresie powojennym. Zburzono wszystkie pomniki żołnierzy radzieckich i bohaterów ludowych z okresu PRL, który w oficjalnej wersji historii opisywany jest jako „czas zbrodni i opresji komunistycznych". Młodzież straciła busolę patriotyczną i jest całkowicie zagubiona, cechuje ją nie tylko nihilizm narodowy, ale nawet pogarda do własnej narodowej historii, stąd jej zafascynowanie dla wzorców kultury na „przodującym Zachodzie", a w gruncie rzeczy kosmopolityzm i prosta droga do wynarodowienia kulturowego.

Wobec braku realnej perspektywy w Polsce młodzież postrzega Zachód i Europę jako lekarstwo nie tylko na powikłaną polską historię i kulturę, ale przede wszystkim na dolegliwości socjalno-ekonomiczne i polityczne. W tej sytuacji najlepiej wyjechać do Anglii lub Niemiec, znaleźć tam dobrą pracę i urządzić się na stałe lub przywieść dużą „kasę" do kraju. Wielu te plany udają się, inni wracają do kraju rozgoryczeni. Doświadczyli pracy przypadkowej, „na czarno", byle jakiej i nisko płatnej.

Ci, którym się powiodło, dostrzegło inną Europę niż w Polsce, bez bezwzględnego wyzysku, bez dwuznacznej roli Kościoła, liberalną z licznymi wolnościami obywatelskimi. Dla młodej generacji lepsza wydaje się taka liberalna Europa niż patriotyczno-nacjonalistyczna, faszyzująca, klerykalna i konserwatywna „niepodległa" Polska i niby-Lewica, w rzeczywistości prawicowa socjaldemokracja o burżuazyjnych treściach i rodowodzie.

Można się spodziewać, że następnym etapem rozwoju będzie nowe myślenie i zachowanie młodej generacji, która formuje się po obserwacji i przeżyciu zachodnich warunków społeczno-bytowych i konfrontacji z realiami kapitalistycznymi na Zachodzie. W tej kwestii niezbędne jest nawiązanie ścisłej współpracy z postępowymi związkami zawodowymi i organizacjami społecznymi nie tylko w Polsce. Także we Francji, Niemczech, Włoszech itd., również z partiami komunistycznymi w kwestii otoczenia opieką tych młodych pokoleń polskich wygnańców na zachodzie Europy w celu szybszego wyzbycia się iluzji społeczno-bytowych i stereotypów politycznych, przeorientowania ich w kierunku realiów gospodarczych, postępu społeczno-politycznego, odkrywania prawdziwie realnego oblicza kapitalistycznej Europy, Nie wszystko złoto, co się świeci, mówi stare polskie przysłowie.

Wyżej zarysowana prognoza rozwoju kryzysu politycznego w Polsce, także możliwej konfrontacji w płaszczyźnie międzynarodowej może przyspieszyć zmiany w Polsce i Europie środkowo-wschodniej. Przed wielki zmianami stoi Unia Europejska, USA i Pakt NATO, także Wschód, nie tylko Rosja, Ukraina i inne kraje d. Związku Radzieckiego, głównie Chińska Republika Ludowa, Indie, Indonezja, Bliski i Środkowy Wschód.

W szczególności w szybkim tempie następują zmiany integracyjno-polityczne w Unii Europejskiej, która na naszych oczach przekształca się z Unii suwerennych państw narodowych w super scentralizowane państwo europejskie, będące jedynym suwerennym podmiotem, pod gospodarczą i polityczną dominacją wielkiego kapitału niemieckiego i częściowo francuskiego. Ten kierunek centralizacji Unii jest szczególnie niebezpieczny dla Polski ze względu na nieprzezwyciężone w Niemczech i ciągle żywe siły rewizjonistyczne podważające nasze prawa do Ziem Odzyskanych oraz odradzający się imperializm wielkoniemiecki. W związku z tym musimy na nowo budować wielki front nie tylko społeczno-klasowy także ogólnonarodowy front patriotyczny, mający na celu powstrzymanie i odparcie tego wielkiego niebezpieczeństwa utraty suwerenności państwowo-narodowej.

Zbigniew Wiktor

Społeczne skutki transformacji w Polsce

Polska transformacja oprócz tego, że doprowadziła nasz kraj do ruiny gospodarczej (upadek albo wyprzedanie za grosze większości zakładów przemysłowych, gigantyczne, nieznane wówczas w cywilizowanym świecie na taką skalę bezrobocie) spowodowała bezprecedensowy spadek stopy życiowej obywateli.

W samym roku 1990 płace realne spadły o blisko 30%, a następne lata dodatkowo pogłębiły ten niekorzystny trend (niewielkie odwrócenie tendencji nastąpiło po wygranych przez SLD wyborach 1993 r). Prawdziwa tragedia transformacji jest o wiele głębsza niż wynikałoby to ze statystyk.

Ludzie nie tylko stracili znaczną część siły nabywczej swoich zarobków, co było zamierzeniem planu Balcerowicza (podatek od ponadnormatywnych wynagrodzeń, który ponadto hamował rozwój przedsiębiorstw, bo ograniczał możliwość zwiększania zatrudnienia), ale też masowo tracili pracę, a więc jakiekolwiek źródło utrzymania.

Kolejnym nieszczęściem było odebranie obywatelom większości świadczeń pozapłacowych, takich jak: możliwość uzyskania mieszkania spółdzielczego lub zakładowego, fundusz wczasów pracowniczych, darmowe lub półdarmowe kolonie dla dzieci, bezpłatne leki dla emerytów. Drastycznie ograniczono też wiele innych powszechnych udogodnień z okresu PRL, jak darmowe żłobki i przedszkola, a nawet opiekę medyczną i wiele ulg rodzinnych.

O ile w statystykach bilans lat 90. nie wypada tak tragicznie (na koniec dekady zbliżono się do przeciętnego poziomu zarobków z lat 80.), o tyle sytuacja wygląda dużo gorzej, jeśli weźmiemy pod uwagę ogromne rozwarstwienie dochodowe, jakie towarzyszyło transformacji.

Podczas gdy ludzie uczciwie pracujący byli zmuszani do ciągłego zaciskania pasa lub wręcz wyrzucani na bruk bez perspektyw poprawy sytuacji (powszechną praktyką Balcerowicza była likwidacja jedynego zakładu pracy w miejscowości, w którym pracowała większość jej mieszkańców), grupa cwaniaków robiła ogromne interesy na pograniczu prawa, uzyskując z nich gigantyczne zyski i poprawiając uśredniony bilans transformacji

Nic dziwnego, że współczynnik Giniego poszybował do poziomu blisko 0,35 w początkach XXI wieku, co stawiało nas bliżej państw trzeciego świata niż cywilizowanej Europy Zachodniej, a szczególnie Północnej. Dla podkreślenia skali zjawiska wystarczy podać fakt, że przez 30 lat od upadku socjalizmu jeden promil najbogatszych obywateli wzbogacił się kilkudziesięciokrotnie, podczas gdy zarobki biedniejszej połowy wzrosły tylko o 30%.

Reasumując, Balcerowiczowi udało się uzyskać zamierzony efekt, bo otworzył bezprecedensowe szanse wejścia na nowe rynki dla zagranicznych korporacji kosztem polskiego przemysłu i stworzył warunki do powstania gigantycznych majątków grupy spekulantów kosztem uczciwie pracujących obywateli, z których blisko 40% popadło w nędzę (wśród dzieci wskaźnik ten wynosił nawet 50%).

Jakub Krakowski

Bracia Kononowicze: „Jesteśmy zakładnikami reżimu”

20 listopada sąd w Kijowie przedłużył areszt domowy dla znanych działaczy komunistycznych - braci Aleksandra i Michaiła Kononowiczów. - Reżim dalej trzyma nas w charakterze zakładników. Tak będzie dopóki nie zmieni się sytuacja polityczna na Ukrainie, dopóki nie zwyciężymy. A nie możemy przegrać, bo jesteśmy komunistami – skomentowali postanowienie sądu.

Kononowicze to wieloletni działacze komunistyczni i antyfaszystowscy. Michaił jest przewodniczącym Leninowskiego Komsomołu Ukrainy a Aleksandr kieruje wołyńską sekcją Antyfaszystowskiego Komitetu Ukrainy. Pierwsza głośna akcja w ich wykonaniu miała miejsce w 2012 r., gdy rozrzucili z samolotu ulotki nad festiwalem muzycznym „Banderstadt”, w których informowali uczestników imprezy, że Stepan Bandera był hitlerowskim kolaborantem. Po wybuchu wojny domowej na Ukrainie w 2014 r. organizowali pomoc humanitarną dla mieszkańców Donbasu.

Na początku marca 2022 r. Kononowicze zostali zatrzymani przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji i Białorusi i wtrąceni do aresztu SBU. „Byliśmy tam brutalnie torturowani przez ponad trzy dni. Mieliśmy złamane nosy, wybite zęby, połamane żebra, wstrząsy mózgu, krwiaki, zostaliśmy poddani bestialskim torturom, po których przez wiele miesięcy dochodziliśmy do siebie. - relacjonował Michaił Kononowicz.

Represje wywołały falę protestów na świecie, organizowanych głównie przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej. „Przetrwaliśmy dzięki solidarności naszych europejskich towarzyszy, posłów do Parlamentu Europejskiego, członków Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, komunistów i antyfaszystów, którzy organizowali wiece na całym świecie w pobliżu ukraińskich placówek dyplomatycznych i domagali się naszego uwolnienia” - podkreśla Michaił.

Ostatecznie SBU nie podtrzymało zarzutów szpiegostwa, bracia oskarżeni są o „działania mające na celu siłowe przejęcie władzy” oraz „rozprzestrzenianie materiałów z wezwaniami do siłowego przejęcia władzy państwowej”. Kononowicze odrzucają zarzuty, uznając je za absurdalne i przestrzegają funkcjonariuszy kijowskiego reżimu przed konsekwencjami bezprawnych działań.

Argentyna: Protesty przeciwko nowemu prezydentowi

20 grudnia odbyła się w Argentynie pierwsza fala protestów przeciwko terapii szokowej wprowadzanej przez nowego prezydenta państwa, skrajnie prawicowego Javiera Milei. Po objęciu urzędu zapowiedział on w mowie inauguracyjnej, że w związku ze złym stanem budżetu państwa konieczne są cięcia i „nie ma dla nich alternatywy". Pracę stracić może nawet 10 tysięcy pracowników sfery budżetowej. W niektórych stanach po raz pierwszy od dziesięcioleci, w związku z niewypłacalnością lokalnych budżetów, zawieszono wypłacanie pensji zatrudnionym w budżetówce.

Prezydent zmienił 11 praw pracy i wprowadził 20 poprawek do Prawa o Kontraktach Pracowniczych. Zmiany dotyczą m.in. zakazu przerywania pracy w „kluczowych usługach", do których zaliczono telekomunikację, produkcję energii, wody oraz paliwa, służbę zdrowia, służby celne i imigracyjne oraz niektóre dziedziny edukacji.

Inna poprawka wydłuża staż pracowniczy z trzech do ośmiu miesięcy. Uproszczona została procedura zwalniania pracowników, a także zmniejszona wysokość odprawy w przypadku redukcji zatrudnienia. Pracownicy będą również mniej zarabiać za pracę w nadgodzinach. Zmiany prawa umożliwiają zwalnianie pracowników m.in. za udział w blokadach, strajkach okupacyjnych i "poważne zakłócanie działalności firmy". Zmienione prawo zakazuje na przykład blokowania wejścia do przedsiębiorstw w celu niedopuszczenia do nich łamistrajków.

Milei zapowiedział też dewaluację o 54% argentyńskiej waluty - peso. Jest on zwolennikiem stopniowego zastąpienia jej dolarem amerykańskim.

Podpisany przez prezydenta pakiet zmian prawa trafił teraz do parlamentu. Jeśli nie podejmie on działań poprawki wejdą w życie. Dyskusja odbędzie się jedynie w przypadku gdy obie izby parlamentu wyrażą sprzeciw. Ograniczona jest również rola sądu konstytucyjnego. Milei zapowiedział, że w przypadku jego interwencji skorzysta z nadzwyczajnej ścieżki legislacyjnej która ogranicza kontrolę ze strony władzy sądowej.

Protestujący zwracają uwagę, że w tym samym czasie gdy prezydent twierdzi, że cięcia są konieczne wielki kapitał korzysta z przywilejów, a priorytet w budżecie państwa przyznaje się spłacie zagranicznych zobowiązań, których wymaga Międzynarodowy Fundusz Walutowy.

15 grudnia Minister Bezpieczeństwa Patricia Bullrich przedstawiła Protokół Bezpieczeństwa. Jest to pakiet nadzwyczajnych ustaw ograniczających prawo do protestów. Minister zagroziła, że osoby odpowiedzialne za podżeganie do demonstrowania czy blokowania dróg zostaną pociągnięte do odpowiedzialności. Nowe prawo zmierza ku obciążeniu organizacji społecznych prowadzących protesty kosztami ich rozbijania przez policję. Prezydent Milei zapowiedział również, że będzie dążył do wprowadzenia zakazu zasłaniania twarzy na demonstracjach i przyprowadzania na protesty dzieci.

Opozycja, organizacje społeczne i związki zawodowe uznają propozycje zmian prawnych za sprzeczne z konstytucją. Przypominają, że w przeszłości popierająca Milei'a skrajna prawica sama uciekała się do blokowania dróg.

Ruchy społeczne i partie lewicowe zdecydowały się demonstrować 20 grudnia, ponieważ jest to rocznica protestów z roku 2001, kiedy to w trakcie kolejnego kryzysu ekonomicznego, demonstranci doprowadzili do rezygnacji prezydenta Fernando de la Rúa.

Podczas tegorocznych protestów, w których wzięło udział kilka tysięcy osób wznoszono hasła przeciwko cięciom socjalnym oraz porozumieniu z MFW. Prezydent Milei chce „napełnić kieszenie MFW, kredytodawców oszukańczego długu zagranicznego, a także najbogatszej części klasy kapitalistycznej" napisali organizatorzy demonstracji w oświadczeniu prasowym. Do demonstracji dołączyły się organizacje reprezentujące bezrobotnych. W odpowiedzi rząd oświadczył, że w przyszłości wychodzący na ulice mogą zostać pozbawieni zasiłków.

Policja kilkakrotnie próbowała nie dopuścić grup protestujących do głównej demonstracji w centrum Buenos Aires. Informacje prasowe mówią o zatrzymaniu trzech osób. Podczas demonstracji Milei odwiedził policyjne centrum monitoringu skąd na bieżąco obserwował działania funkcjonariuszy.

Organizacje społeczne i związki zawodowe zapowiadają kolejne protesty. Na razie nie dołączyły do nich główne, peronistowskie partie opozycyjne.

Sukces komunistów w wyborach samorządowych w Grecji

Komunistyczna Partia Grecji (KKE) odniosła sukces w wyborach samorządowych, które miały miejsce 15 października 2023 r. W drugiej turze KKE zdobyła ponad 10% głosów. W bezpośrednich wyborach na burmistrzów zwyciężyło sześciu kandydatów tej partii.

Setki kandydatów KKE zostało wybranych do rad miejskich i regionalnych. Wynik KKE jest dużo wyższy niż w wyborach samorządowych z roku 2019, kiedy to partia uzyskała poparcie 6,86% głosujących.

Kandydat KKE na burmistrza w Patras, trzecim co do wielkości mieście Grecji, zdobył 56% głosów. Będzie on rządził trzecią kadencję. Na wyspie Ikarii przedstawiciel KKE został wybrany na burmistrza już w pierwszej turze, uzyskując ponad 50% głosów. Reprezentanci KKE zwyciężyli również w wyborach na burmistrzów w 4 miastach: Kaisariani, Petroupoli, Chaidari oraz Tyrnavos.

„Wynik wyborów stanowi podważenie dominującego nurtu polityki, jego klasowego charakteru, a także pozycji partii i samorządów, które mu służą" pisze KKE na swoich stronach internetowych komentując wyniki wyborów.

Greccy komuniści notują coraz wyższe poparcie również w ogólnokrajowych sondażach. Według średniej z głównych badań opinii publicznej KKE popiera 10% ankietowanych. Partia jest obecnie czwartą siłą polityczną w kraju.

Walka o prawo do strajku we Włoszech

Rząd Giogii Meloni we Włoszech próbuje ograniczyć prawo do strajku. Wicepremier Mateo Salvini w listopadzie i grudniu kilkakrotnie podejmował działania aby rozbić protesty pracownicze.

15 grudnia w największych włoskich miastach odbył się 24 godzinny strajk generalny pracowników transportu publicznego. Zorganizowane zostały także demonstracje przeciwko atakowi na prawa pracownicze.

Powodem tych działań jest między innymi wydany przez Mateo Salviniego dekret o skróceniu branżowych strajków generalnych z 24 do 4 godzin. Został on wykorzystany po raz pierwszy 17 listopada aby złamać protesty Generalnej Konfederacji Pracy oraz Włoskiej Unii Pracy w sektorach transportu, edukacji oraz służbie zdrowia.

Władze swoimi działaniami opóźniły strajk planowany w transporcie przez radykalne związki zawodowe Oddolna Unia Związkowa oraz Si Cobas, z 27 listopada na 15 grudnia.

Włoskie związki zawodowe od czasu pandemii Covid-19, która bardzo mocno dotknęła Włochy, przeprowadziły szereg fal strajkowych. Organizacje pracownicze zwracają uwagę, że w ciągu kilku lat płace realne zmniejszyły się o 2,9%. Odpowiada za to wysoka inflacja oraz brak rewaloryzacji pensji. Ponad pięć milionów pracowników zarabia mniej niż 10 euro na godzinę. Ponadto obecny rok był najgorszym pod względem spadku zarobków. Tylko w jego pierwszym kwartale płace realne zmniejszyły się o 7,5%.

Prawicowy rząd nie podjął żadnych działań aby temu zapobiec. Wprowadził kolejne cięcia socjalne m.in. ograniczając wsparcie dla najbiedniejszych. W tym samym czasie wspierał kosztowne zaangażowanie państwa w działania NATO, czy wysyłanie broni na Ukrainę.

Szwedzcy komuniści o rozszerzeniu NATO

Szwedzki minister obrony podpisał, w związku ze wstąpieniem Szwecji do NATO, porozumienie o zacieśnieniu współpracy wojskowej ze Stanami Zjednoczonymi. Dokument umożliwia przebywanie wojsk amerykańskich na terenie Szwecji, a także reguluje zasady ich stacjonowania.

W oświadczeniu dotyczącym tego dokumentu Komunistyczna Partia Szwecji napisała: „Decyzja o pogłębieniu kooperacji wojskowej jest odgórnym działaniem, opartym na pilnej potrzebie szwedzkiego kapitału, chcącego chronić swoje interesy, między innymi przed Rosją".

Szwedzcy komuniści dodają, że Szwecja uczestniczy w eskalacji konfliktu który jest skutkiem rywalizacji kapitalistów. Przyznaje również, że godzi się na podporządkowanie interesom Stanów Zjednoczonych.

Komunistyczna Partia Szwecji sprzeciwia się udziałowi szwedzkich żołnierzy w jakichkolwiek działaniach poza terenem kraju. Wzywa również do sprzeciwu wobec planów umieszczenia w Szwecji baz armii amerykańskiej.

Punkt zapalny Morze Czerwone

Po szeregu incydentów na Morzu Czerwonym Stany Zjednoczone rozpoczęły operację Strażnik Prosperity. Waszyngton twierdzi, że działania mające chronić interesy wielkich przewoźników popiera 20 państw, jednak nie podają ich pełnej listy. Głównym przeciwnikiem koalicji będą rebelianci Huti z Jemenu, którzy oświadczyli, że zablokują ruch statków do izraelskich portów.

Ruch Huti od 2014 roku toczy wojnę domową z popieranym przez zachód rządem Jemenu. Osiąga sukcesy w walce z wojskami rządowymi oraz siłami koalicji, która wkroczyła do Jemenu, tworzonymi między innymi przez Arabię Saudyjską i Zjednoczone Emiraty Arabskie.

Po izraelskim ataku na strefę Gazy, 19 listopada oddział komandosów Houti przeprowadził abordaż statku Galaxy Leader płynącego wzdłuż wybrzeży Jemenu. Został on następnie doprowadzony do portu Hodeida, a 25 członków załogi, którzy nie ucierpieli w ataku, internowano.

4 grudnia Huti przeprowadzili ataki za pomocą dronów i rakiet przeciw okrętowych na trzy statki handlowe. „Jemeńskie siły zbrojne kontynuują uniemożliwianie izraelskim statkom nawigowanie po Morzu Czerwonym i Zatoce Adeńskiej, do czasu gdy agresja przeciwko naszym bohaterskim braciom w Gazie nie zostanie wstrzymana" oświadczył generał Yaha Saree – rzecznik ruchu Huti.

Ostrzegł też, że izraelskie oraz płynące do izraelskich portów statki są legalnym celem militarnym.

Działania jemeńskich rebeliantów spowodowały przekierowanie większości ruchu statków handlowych na dłuższą trasę omijającą Morze Czerwone i Kanał Sueski. Powoduje to ogromny wzrost kosztów transportu i uderza w interesy koncernów logistycznych oraz armatorów.

18 grudnia amerykański Sekretarz Obrony Lloyd Austin oświadczył, że powstała koalicja mająca przywrócić bezpieczeństwo ruchu morskiego. W operacji Strażnik Prosperity weźmie udział marynarka Brytyjska. O skierowaniu swoich sił do Zatoki Adeńskiej zadecydowały również Kanada, Dania, Holandia, Norwegia, Grecja oraz Bahrajn. Operację wspierają również Seszele. Nie jest znana pełna lista uczestników działań, jednak wiadomo iż nie przystąpi do nich Egipt.

Na temat planu wysłania w rejon konfliktu greckiej fregaty wypowiedziała się Komunistyczna Partia Grecji. W oświadczeniu KKE krytykuje przedsięwzięcie jako włączanie kraju w niebezpieczne plany imperialistów. Zwraca także uwagę że operacje greckiej floty pokazują czemu służą narzucane przez NATO zakupy drogiego uzbrojenia, za które płaci całe społeczeństwo.

Działanie koalicji, której przewodzą Stany Zjednoczone, według ekspertów, może spowodować zaostrzenie sytuacji na Morzu Czerwonym. Rebelianci Huti są wspierani przez Iran. Dysponują nowoczesnym wyposażeniem, między innymi szybkimi jednostkami patrolowymi, dronami, a także pociskami przeciw okrętowymi rozmieszczonymi na kontrolowanym przez nich pasie wybrzeża. Okręty państw biorących udział w operacji Strażnik Prosperity nie będą w stanie zagwarantować bezpieczeństwa wszystkim statkom handlowym. Działania przeciwko bazom Huti w głębi kraju nie są możliwe bez znacznego zaangażowania lotnictwa, a i wówczas mogą się okazać nieskuteczne.

Stany Zjednoczone sabotują rezolucję ONZ w sprawie zawieszenia broni w Gazie

Stany Zjednoczone na forum ONZ nie dopuszczają do uchwalenia stanowiska organizacji domagającego się zawieszenia broni w Strefie Gazy. USA, posiadające prawo weta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, już 18 października zablokowały pierwszą rezolucję wzywającą do „humanitarnej przerwy w walkach". USA wetowały również kolejne projekty, odrzucając m.in. wszelkie odniesienia do monitorowania przebiegu konfliktu przez ONZ.

12 grudnia Stany Zjednoczone były jednym z 10 państw które głosowały przeciwko rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie humanitarnego zawieszenia broni w Gazie. Stanowisko zaprezentowane podczas sesji nadzwyczajnej ONZ zostało poparte przez ogromną większość członków organizacji. Nie ma jednak takiej mocy wiążącej jak dokumenty głosowane przez Radę Bezpieczeństwa.

W projekcie rezolucji przyjętej 22 grudnia przez RB ONZ usunięte zostały wszystkie odniesienia do wstrzymania ognia i zawieszenia broni. Ambasador USA przy ONZ Linda Thomas-Greenfield domagała się również potępienia w tekście dokumentu ataku Hamasu z 7 października. Na takie zmiany nie zgodzili się jednak inni członkowie Rady.

Rezolucja została uchwalona przy głosie wstrzymującym Stanów Zjednoczonych. Wstrzymał się również przedstawiciel Federacji Rosyjskiej. Stwierdził on, że rezolucja bez wezwania do zawieszenia broni, a jedynie mówiąca o potrzebie wypuszczenia izraelskich zakładników, może dać armii izraelskiej możliwość przeprowadzenia całkowitej czystki etnicznej w Strefie Gazy.

Zmarł Alferd Marder

W New Heaven (Connecticut, USA) w wieku 102 zmarł weteran amerykańskiego ruchu komunistycznego i antywojennego. Alfred Marder wstąpił do Komunistycznej Partii USA w 1938 r. Był przewodniczącym Ligii Młodych Komunistów w Connecticut. Prowadził działania edukacyjne, między innymi na rzecz utworzenia pierwszego wieczorowego college'u w stanie.

Na początku lat 50 XX wieku uczestniczył w pierwszych kampaniach przeciwko dyskryminacji czarnoskórych Amerykanów. Prowadził akcje na rzecz umożliwienia im zatrudnienia jako kierowcom autobusów miejskich.

W 1954 r. został aresztowany podczas antykomunistycznej nagonki w USA. Działał w ruchach antywojennych. Był przewodniczącym Komisji Pokoju w New Heaven. Został także przewodniczącym Rady Pokoju USA, będącej częścią Światowej Rady Pokoju.

Należał do organizacji walczących z apartheidem i dyskryminacją rasową, między innymi Komitetu Amistad, zapewniającego wsparcie czarnoskórym Amerykanom, a także Connecticut Freedom Trail Planning Committee odpowiedzialnym za historyczne miejsca pamięci związane z walką przeciwko niewolnictwu. Był aktywnym działaczem lokalnym angażując się w różne projekty społeczności miasta, w którym mieszkał.

Po roku 2000 Alfred Marder zaangażował się w przebudowę struktur Światowej Rady Pokoju. Przez pewien czas był jej wiceprzewodniczącym oraz członkiem Sekretariatu organizacji.

Alfred Marder w ostatniej woli życzył sobie aby zamiast kondolencji uczestnicy jego pogrzebu przekazali datki na organizacje antywojenne, w tym Światową Radę Pokoju oraz Żydowskie Głosy za Pokojem, sprzeciwiającą się okupacji Palestyny.

Zmarł Antonio Negri

16 grudnia w Paryżu zmarł włoski teoretyk marksiszmu Antonio Negri.

Urodzony w 1933 roku Negri, będąc profesorem filozofii politycznej na uniwersytecie w Padwie w 1969 r. założył organizację Siła Robotnicza. Był współtwórcą nurtu operaizmu, szukającego zastosowania marksistowskich zasad w organizowaniu oporu w nowoczesnym społeczeństwie przemysłowym. Popierał wychodzenie ruchu robotniczego poza zakłady pracy i uczestnictwo w różnych formach walki, w tym akcjach bezpośrednich. Oskarżany o współpracę z Czerwonymi Brygadami Negri opuścił Włochy i zamieszkał w Paryżu, gdzie współpracował z wieloma współczesnymi myślicielami.

Był twórcą licznych artykułów dotyczących świadomości klasowej i autonomii robotniczej. Napisana przez niego

wspólnie z Antonio Hardt'em książka „Imperium" dotyczyła przemian jakie rzekomo zachodzą we współczesnym imperializmie.

Publikowane artykuły wyrażają opinie autorów i nie zawsze są zgodne z poglądami Redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nadawania im tytułów. Skład Redakcji: Krzysztof Szwej (redaktor naczelny), Beata Karoń.

Email: brzask@o2.pl Komunistyczna Partia Polski skr. poczt. 154, 41-300 Dąbrowa Górnicza.

Opłatę za „Brzask" należy wpłacać na konto bankowe Partii z dopiskiem „za Brzask".

Nestbank S.A. 09 2530 0008 2009 1065 0453 0001